Nr. 122. Wtorek, dnia 30 Maja 1933 roku. Cena 10 gr. Rok XXVIII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26. — Telefon nr. 50.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sztandary japońskie nad Pekinem.

Wojska japońskie zajęły Pekin. Sztandary zdobywców powiewają na murach prastarej stolicy największego i najpotężniejszego ongiś państwa azjatyckiego. Choć dzisiaj Pekin przestał być stolicą państwa Środka, choć zdobycie go i opanowanie przez Japończyków nie oznacza ostatecznej przegranej Chin, to jednak efekt moralny upadku b. rezydencji bogdychanów będzie wielki nietylko w Azji, lecz i w Europie, nie mówiąc już o Ameryce.

Triumf Japonji, uwieńczenie powodzeniem jej długoletniej wytrwałej polityki zdobywania kontynentu azjatyckiego ocenić można dzisiaj jako zwycięstwo rasy żółtej, zwycięstwo, którego rozmiary i doniosłość mierzyć należy niemocą dominującej do wojny w Azji rasy białej.

Zdobycie Pekinu jest obecnie takim samym, a może i większym jeszcze triumfem imperjalizmu japońskiego, niż zwycięstwo odniesione w r. 1904 nad armjami carskiemi na polach Mandżurji.

Jakie dzieje przechodził Pekin, a z nim i cesarstwo chińskie?

Już od najwcześniejszego okresu swoich dziejów pozostawali Chińczycy w ciągłej walce z tatarskiemi i mongolskiemi plemionami północy. Najbardziej wysunięte na północ państewko feudalne Jen, na którego terytorjum wyrósł później Pekin, było ogniskiem nieustannych walk. Wcielone za potężnego cesarza dynastji Tsin-Szi-Huangti (r. 220 przed Chr.) do zjednoczonego państwa chińskiego, staje się placówką obronną przed najazdem hord północnych i pozostaje nią aż do końca panowania dynastji Han, tj. do III wieku po Nar. Chrystusa. Od tego okresu do w. VII prowincja Jen przechodzi z rąk do rąk podczas nieustannych walk, aż wreszcie za dynastji Thang (618—907) znów zostaje wcielona do cesarstwa chińskiego. Wyrosłe jeszcze za Hanów nowe miasto Jen, późniejszy Pekin zmienia pod koniec panowania tej dynastji nazwę na Ju-czon, które zostaje bez zmiany za Thangów.

Wraz z upadkiem dyn. Thang północne Chiny ulegają przemocy mongolskich najeźdźców, Khitanów, poprzedników tych Mongołów, którzy w w. VIII opanowali całe Chiny. Khitanowie, umocniwszy się na północy Chin, stworzyli niezależne państwo Liao, a miasto Yu-chou ochrzcili mianem Nanking (r. 937), jako południową stolicę (Nanking — oznacza „stolica południowa", nie należy jednak mieszać tego Nankingu z obecną stolicą Chin) swego własnego królestwa, leżącego na północy.

W roku 1129 Khitanowie ulegają rozgromieniu przez tunguskie plemię Zuczenów, których władcy tworzą na północy Chin dynastję Jen — tu, późniejszy Kambaluk — Pekin. Po stu latach panowania Zuczenowie (poprzednicy Mandżurów, ci którzy pierwsi zmusili Chińczyków do golenia głowy i noszenia warkocza) zostają z kolei rozgromieni przez Mongołów.

W r. 1212 Dżengischan przekracza Wielki Mur, w r. 1215 zdobywa Pekin - Jentu, w którym jego wnuk, Hubilaj, rezyduje w r. 1280 jako cesarz Chin. Stolicą nowego państwa mongolsko-chińskiego staje się Kabaluk, „Miasto Wielkiego Chana", odpowiadające już ściśle dzisiejszemu Pekinowi. Chińczycy nazwali stolicę mongolskich władców Ta-tu („Wielka Stolica").

Za panowania chińskiej dynastji Ming, która obaliła rząd mongolskiej dynastji Juan, stolicą Chin od r. 1368 do r. 1420 był Nanking. Kambaluk w tym okresie nosił nazwę Peiping („Miasto Północnego Pokoju", którą to nazwę nosi Pekin obecnie). Trzeci cesarz dyn. Ming, Jung-Lo, przeniósł w r. 1421 dwór do Peipingu i wtedy po raz pierwszy powstała nazwa Pe-king, czyli „Stolica Północna". Pekin pozostaje stolicą Chin za panowania następnej dynastji mandżurskiej Tshig (r. 1644—1912), jak też i w pierwszym okresie Republiki Chińskiej. Dopiero w roku 1928, kiedy wyraźnie zarysowała się przewaga południa, Pekin przestaje być stolicą, ustępuje miejsca Nankinowi i przyjmuje znów swą nazwę z czasów dynastji Hing tj. Peiping.

M. D.

Kino - Teatr „ATLANTIC"
Pod Twoją Obronę
z Brodziszem, Bogdą, i inn.

Spokojny przebieg wyborów w Gdańsku

Gwałtowna propaganda hitlerowców. Zdobyli oni większość w obwodach śródmieścia.

Gdańsk. — Gdańsk stał wczoraj pod znakiem wyborów do gdańskiego Volkstagu. Wszystkie domy uderowane są chorągwiami, wśród których dominują barwy hitlerowskie lub barwy niemieckie ze swastyką. Pewna ilość domów zamieszkała przez rodziny polskie przyozdobiona jest chorągwiami polskiemi.

Na ulicach Gdańska panuje jedynie propaganda hitlerowska. Wszystkie inne partje zepchnięte zostały w kąt. Ponad ulicami porozwieszano transparenty wzywające ludność do głosowania na listę hitlerowską. Po mieście kursują ciągle samochody pooblepiane plakatami hitlerowskiemi. Kolumny hitlerowców przebiegają na wozach ciężarowych ulice miasta z okrzykami, podkreślając w ten sposób dążenie partji hitlerowskiej do opanowania ogółu ludności.

Posterunki policyjne zostały wzmocnione. Pozatem policja cała trzymana jest w ostrem pogotowiu. Na przedmieściach i w gminach wiejskich zmobilizowano oddziały dla wspomożenia akcji policyjnej. Te wszystkie zarządzenia jednak jak dotąd nie okazały się potrzebne, nigdzie bowiem nie zakłócono spokoju. Jedynie w Okoni doszło do starcia między hitlerowcami a robotnikami o przekonaniach lewicowych. Zajście to jednak zostało szybko przez władze bezpieczeństwa zlikwidowane.

Ze wsi brak dotąd wiadomości.

Udział ludności w wyborach jest ogromny. Udział mieszkańców Gdańska w poprzednich wyborach był zawsze wysoki, sięgający do 80 proc. ogółu ludności. We wczorajszych wyborach ten stosunek procentowy jest znacznie większy. Głosowanie odbywało się naogół spokojnie.

Gdańsk. — Około godz. 19 obwody wyborcze śródmieścia przedłożyły już dokładne wyniki na okrągłą liczbę 3500 głosów. Z tego przypada: 1) Narodowi socjaliści 1842 gosów, 2) Socjal-demokraci 503 głosów, 3) Komuniści 111 głosów, 3) Centrum 412 głosów, 5) Czarno-biało-czerwoni niemiecko-narodowi 400 głosów, 6) Niemieccy gdańscy właściciele nieruchomości 21 głosów, 7) Organizacja młodych Niemców 20 głosów, 8) Polska 132 głosów, 9) Lista dr. Moczyńskiego (Polska) 50 głosów.

Napływ głosujących do lokalów wyborczych był bardzo znaczny. Jak dotychczas wiadomo, nie doszło nigdzie do zakłócenia spokoju, pomimo bardzo ożywionego ruchu na ulicach.

*

Dla zorjentowania Czytelników w sytuacji na terenie Wolnego Miasta podajemy wyniki ostatnich wyborów w Gdańsku.

Obecne wybory są piątemi w Wolnem Mieście. Ostatnie wybory odbyły się w dn. 16 listopada 1930 r. Dały one wynik następujący: Ogółem uprawnionych do głosowania było 222.566 osób. Oddano 197.871 ważnych głosów, czyli frekwencja wyborcza wyniosła 89 proc. Głosy rozdzieliły się w sposób następujący: socjaldemokraci otrzymali 50.000, partja centrum katolickie 30.000, narodowi socjaliści 32.457, niemiecko-narodowi 25.000, komuniści 20.000.

Pozostałe głosy rozdzielono pomiędzy mniejsze ugrupowania polityczne.

W wyniku wyborów 16 listopada 1930 r. skład sejmu gdańskiego przedstawiał się następująco: (sejm gdański liczył początkowo 120 posłów, jednakże po zmianie konstytucji w r. 1930, liczba posłów zredukowana została do 72) ugrupowania lewicowe — 26 posłów (w tej liczbie socjal - demokraci — 19), niemiecko - naro-

Mała Ententa godzi się na pakt czterech?

Francuski pakt gwarancyjny.

Paryż. — Duże wrażenie wywołała w Paryżu wiadomość, podana przez „Matin'a", że wszystkie trudności, na jakie natrafiało podpisanie paktu czterech, zostały definitywnie usunięte. Według tych informacji, miała wyrazić Mała Ententa zgodę na pakt rzymski, wzamian za co Francja zobowiązała się do podpisania paktu gwarancyjnego, który po realizacji paktu zostanie ujęty w nocie do państw Małej Ententy, Anglji, Niemiec i Włoch.

W dokumencie tym Francja zagwarantuje następujące cztery punkty:

1) pakt rzymski nie przekreśla traktatów, łączących Francję z jej sprzymierzeńcami;

2) Francja nie zgodzi się na żadną rewizję granic;

3) wszelkie kwestje proceduralne będą załatwiane w ramach Ligi Narodów;

4) Francja zobowiązuje się do podtrzymania w Lidze Narodów zasady jednomyślności, czyli, że Francja sprzeciwia się wszelkim zmianom art. 19 paktu Ligi.

Wzamian za powyższy dokument, ma Mała Ententa na konferencji swych ministrów spraw zagranicznych w Paryżu opublikować komunikat, w myśl którego zobowiązuje się, że po uzyskaniu tych zapewnień, nie widzi powodu do sprzeciwiania się podpisania paktu czterech przez Francję.

Również stanowisko Anglji miało w ostatniej chwili ulec zmianie tak, iż obecnie nic nie stoi na przeszkodzie podpisaniu tego niebezpiecznego dla Europy paktu, którego celem jest, jak się miał wyrazić Mussolini do prezesa francuskiej komisji zagranicznej senatu, Berenguera, podział Europy na dwie strefy wpływów, włoską i niemiecką (!), przytem Francja powinna się zadowolić swem imperjum kolonjalnem.

Polska wystąpi z Ligi Narodów

i usunie się z konferencji rozbrojeniowej.

Polska proponuje zawarcie paktu siedmiu państw.

Bukareszt. — Dobrze poinformowany dziennik rumuński „Currentul" w depeszy z Paryża donosi, iż Francja znajduje się pod silnym naciskiem mocarstw, które usiłują zmusić ją do podpisania paktu czterech, zmienionego w myśl poprawek francuskich, jednakowoż przewidującego ustępstwa terytorjalne na rzecz Włoch i Węgier kosztem Małej Ententy (na rzecz Węgier kosztem Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji, na rzecz Włoch kosztem Jugosławji).

Niemcy oraz Włochy proponują Francji i Anglji zawarcie paktu przyjaźni i nieagresji między czterema mocarstwami. Propozycja ta spotkała się rzekomo z przychylnemi nastrojami we Francji.

Min. Raczyński miał złożyć Paul Boncourowi protest, zapowiadając wycofanie się Polski z Ligi Narodów oraz z konferencji rozbrojeniowej w razie podpisania paktu czterech mocarstw nawet w nowej redakcji francuskiej.

Równocześnie min. Raczyński miał zaproponować min. Titulescu zawarcie paktu siedmiu, złożonego z Polski, państw Małej Ententy, Łotwy Litwy i Estonji.

Propozycja ta ma być rozważana na konferencji Małej Ententy w Pradze.

Poza tem konferencja zajmie się sprawą organizacji stałego sekretarjatu Małej Ententy, ustali wytyczne działalności przedstawicieli dyplomatycznych zagranicą oraz koordynacje międzynarodowej działalności propagandy.

Pan Prezydent R. P. wygłasza do mikrofonu Polskiego Radja przemówienie o lotnictwie polskiem podczas międzynarodowego meetingu lotniczego w Warszawie.

dowi — 10, stronnictwo środka — 11, centrum katolickie — 11, hitlerowcy wraz z pokrewnemi ugrupowaniami — 12, Polacy — 2.

TELEGRAMY

FRANCJA NIE MA ODWAGI POWIEDZIEĆ: NIE!

Paryż. — Jacques Bainville w „La Liberte" zapytuje, czy szef rządu francuskiego przygotowuje się do opuszczenia Polski, decydując się na podpisanie paktu rzymskiego.

Mówiąc o wizycie ambasadora R. P. Chłapowskiego u premjera Daladiera, dziennik pisze, że premjer francuski tłumaczył ambasadorowi polskiemu konieczność przystąpienia Francji do paktu czterech. Ambasador Chłapowski przedstawił p. Daladierowi zdecydowanie negatywne stanowisko Polski nietylko w stosunku do szczegółów paktu, ale również w odniesieniu do samej zasady paktu czterech.

PREMJER FRANCJI USPOKAJA.

Paryż. — Herriot odbył w Izbie deputowanych rozmowę z premjerem Daladierem na temat projektu paktu czterech, przedstawiając wątpliwości, jakie powstały w grupie radykalnych socjalistów w związku z toczącemi się pertraktacjami.

Daladier oświadczył Herriotowi, że Polska i Mała Ententa były stale zawiadamiane o kontrpropozycjach rządu francuskiego, przyczem większość tych propozycji przyjęta była również przez te państwa przychylnie.

Następnie premjer zapewnił Herriota, że natychmiast po powrocie Paul-Boncoura gotów będzie poinformować komisję Izby o przebiegu rokowań, zaznaczając przytem, że Francja nie przystąpi do paktu czterech, jeżeli projekt nie będzie zawierał wszystkich gwarancji, wyszczególnionych w memorjale francuskim.

Nad czem będzie radzić

Mała Ententa.

Praga. — W dzisiejszy poniedziałek rozpoczną się w Pradze obrady konferencji Małej Ententy, których program obejmuje następujące punkty:

1) Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych paktu organizacyjnego Małej Ententy, podpisanego dnia 16-go lutego w Genewie;

2) Omówienie obecnej sytuacji politycznej ze szczególnem uwzględnieniem paktu czterech mocarstw, problemu rewizji traktatów pokojowych, obrad konferencji rozbrojeniowej, światowej konferencji gospodarczej oraz ustalenie stanowiska Małej Ententy w stosunkach z Włochami, Niemcami, Rosją sowiecką, Polską Węgrami i Austrją;

3) Ustalenie zasadniczych wytycznych polityki zewnętrznej Małej Ententy.

ZAKOŃCZENIE DEBATY LOTNICZEJ NA KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa. — Na sobotniem wieczornem posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej zakończono pierwsze czytanie artykułu angielskiego planu rozbrojeniowego, omawiającego zbrojenia powietrzne.

Państwa Małej Ententy zażądały, jako warunek usunięcia lotnictwa wojskowego, umiędzynarodowienie lotnictwa cywilnego i stworzenie policji powietrznej, odrzucając proponowane przez Niemcy i kilka innych mocarstw, zniszczenie samolotów wojskowych, których używanie zostało zabronione.

W poniedziałek komisja główna przystąpi do dyskusji nad kwestją bezpieczeństwa wyłożoną w planie angielskim, ze szczególnem omówieniem projektowanego europejskiego paktu bezpieczeństwa.

HAUSNER i „TAJEMNICZY POLAK" POLECĄ PONAD ATLANTYKIEM.

Nowy Jork. — W najbliższych tygodniach trzech lotników zamierza dokonać rekordowych przelotów ponad Atlantykiem.

Jeden z nich J. Smith chce przebyć drogę z Nowego Jorku do Paryża i zpowrotem w 74 godzinach, drugi — Litwin Stefan Darius wraz z towarzyszem Stanisławem Girenasem zamierza dokonać przelotu z Nowego Jorku do Kowna bez lądowania, wreszcie trzeci Polak Stanisław Hausner startuje już w najbliższym czasie do Warszawy.

Powszechną sensację budzi jednak „tajemniczy Polak", który chce ubiec Hausnera. Ma on już — według relacji, które przenikają na łamy prasy — wspaniale wyposażony aparat, na którym wybiera się w najbliższym czasie do Polski. Nazwisko lotnika jest trzymane w ścisłej tajemnicy.

Za spokój duszy ś. † p.

JANA CHUDZIKA

magistra praw Uniwersytetu Warszawskiego, członka Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Wielkiej Polski, sekretarza Stronnictwa Narodowego w Brzozowie, Lotnika Wojsk Polskich,

zamordowanego skrytobójczo dn. 14 maja 1933 r. w Brzozowie odbędzie się we wtorek, 30 maja br. o godz. 8 rano, w Katedrze św. Rodziny nabożeństwo żałobne, na które zapraszają

KOLEDZY.

ś. † p.

Józef Fabiszewski

sierżant rezerwy Legjonów, podst Cechu Kuchmistrzy w Częstochowie. Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł d. 28 maja 1933 r., przeżywszy lat 35.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Stawowej № 7/9 do Katedry nastąpi dnia 30 bm. o godz. 5 po poł. O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, siostry, bracia, bratowe i szwagier.

Wiedeńczycy uznają

że tylko król Sobieski uratował Wiedeń.

Wiedeń. — Organ partji chrześcijańsko społecznej „Reichspost" zamieszcza artykuł generalnego sekretarza zjazdu katolików niemieckich msgr. Jakuba Frieda, omawiający program zjazdu katolików oraz ogólny zarys programu oficjalnego rządu austrjackiego, dotyczący zorganizowania państwowych uroczystości z powodu 250-ej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków.

Uroczystości rozpoczną się 11 września wieczór wielkim koncertem. We wtorek 12 września przed południem odbędzie się na Kahlenbergu uroczyste nabożeństwo, w którem specjalny współudział wezmą przedstawiciele Polski.

Msgr. Fried zaznacza, że jeżeli chodzi o uznanie zasług króla Jana Sobieskiego, to zarówno ówczesny papież, jak i cesarz oraz cały naród austrjacki pokładali wyłączną nadzieję w pomocy Polski pod dowództwem króla Jana Sobieskiego.

Niemcy i Włochy

chcą podburzać swe mniejszości zagranicą.

Nicea. — Jak z miarodajnych sfer informują, ustalił szef propagandy niemieckiej Goebbels, podczas swojego pobytu w Rzymie, wspólne wytyczne propagandy niemiecko-włoskiej zagranicą. Przewidziana jest również akcja irredentystyczna wśród mniejszości niemieckiej i włoskiej, pozostającej pod obcem panowaniem. Szczególny zwłaszcza nacisk kładzie Goebbels na akcję wśród mniejszości niemieckiej w Polsce.

WEZUWJUSZ ZNOWU CZYNNY.

Neapol. — Od tygodnia trwa wzmożona aktywność wulkaniczna Wezuwjusza, przynajmniej narazie nie groźna. Z głębi krateru wznoszą się olbrzymie płomienie. Dają się słyszeć podziemne huki.

Od czasu do czasu wulkan wyrzuca kamienie i wielkie chmury popiołu. Poza środkowym otworem krateru utworzyły się dwa kratery boczne.

Angielski projekt rozbrojenia morskiego

spotkał się z ostrą krytyką mocarstw.

Genewa. — Komisja główna konferencji rozbrojeniowej podjęła onegdaj na nowo przerwane od wielu miesięcy obrady nad kwestją flotową.

W dyskusji postanowienia flotowe planu rozbrojeniowego natrafiły na silny opór większości innych flotowych mocarstw. Przedstawieciele Francji, Japonji i Rosji sowieckiej przeprowadzili jak najostrzejszą krytykę angielskich propozycji, które tylko po stronie amerykańskiej znalazły poparcie.

Przedstawiciel Francji Massigli wskazał na to, że plan angielski zawiera wielkie luki i niejasności oraz porzuca zasadę jakościowego rozbrojenia. Massigli dowodził, że plan angielski pozostaje w przeczności z postanowieniami londyńskiego układu flotowego.

Przedstawiciel Japonji, który w ciągu ostatnich posiedzeń komisji głównej zachowywał milczenie, krytykował ostro plan angielski i oświadczył, że Japonja nie jest w możności przyjąć londyńskie i waszyngtońskie układy flotowe, stosownie do propozycji angielskiej, za podstawę uregulowania flotowego w przyszłym układzie.

Najdalej w krytyce poszedł ambasador sowiecki, Dowgalewski, według którego plan angielski uwiecznia nierówności między wielkiemi i małemi państwami flotowemi. Plan angielski jest planem dozbrojenia i daje wielkim mocarstwom flotowym całkowitą swobodę dalszej rozbudowy swych zbrojeń morskich.

Przedstawiciel Włoch, Soragna, określił plan angielski, jako nadający się do przyjęcia.

Jedynie przedstawiciel Ameryki, Norman Davis, bronił planu angielskiego i oświadczył, że „wielkie mocarstwa flotowe dały już doskonały przykład prawdziwego rozbrojenia". Plan angielski może w zupełności prowadzić do pomyślnego wyniku konferencji rozbrojeniowej.

Napływ żydów niemieckich

do Francji.

Paryż. — Od chwili objęcia w Niemczech rządów przez Hitlera napływ żydów niemieckich do Francji trwa bez przerwy.

Średnio stu żydów przekracza codziennie granicę francusko-niemiecką, liczba zaś ogólna żydów niemieckich, którzy w ten sposób napłynęli do Francji, ma wynosić dotychczas około 25.000.

Wobec tego w radzie ministrów omawiana jest żywo sprawa tej imigracji i powstał już zamiar wyznaczenia czegoś w rodzaju komisji specjalnej, w celu pomagania komitetom wsparć już istniejącym.

W dalszym ciągu organizowane są stale tak w Paryżu, jak i na prowincji, zebrania dla wyrażenia sympatji wygnańcom z Niemiec, z drugiej wszakże strony znaczna liczba znajdujących się śród tych wygnańców profesorów, lekarzy, adwokatów i t. d., zaczyna niepokoić francuskie koła fachowców, śród których brak pracy daje się odczuwać dotkliwie.

Koła te obawiają się konkurencji obcych przybyszów, czemu wyraz daje Clement Vautel na łamach „Journal'u", zaznaczając z naciskiem, że w Szwajcarji zakazano napływającym i tam żydom niemieckim zajmowania się jakimkolwiek zawodem. Żydzi ci mogą przebywać na ziemi szwajcarskiej jedynie w charakterze turystów.

We Francji żydzi niemieccy cieszą się szeroką gościnnością, nie należy wszakże dopuszczać — kończy Vautel — aby zajęli miejsca Francuzów. A ponieważ istnieje już ośrodek żydowski w Palestynie, należałoby napływających do Francji żydów niemieckich orjentować delikatnie w tym kierunku.

SOKOLI W HOŁDZIE JANOWI III.

Lwów. — Na murach Lwowa pojawiła się odezwa Przewodnictwa sokołów dzielnicy małopolskiej, zapraszająca druhów i druchny na zlot do Lwiego Grodu, by oddać hołd wielkiemu królowi Polski Janowi III Sobieskiemu. Przewodnictwo zaprasza sokolstwo polskie, by wspólnie z braćmi jugosłowiańskimi i czeskosłowackimi zacieśnić węzły sokolej jedności. Odezwa kończy się prośbą, by nikogo nie zabrakło w szeregach sokolich w dniach 15—18 czerwca. „Niechaj wszyscy zjednoczeni u stóp pomnika króla Jana III do wiodą jak droga nam jest idea pozostawiona przez Niego, mianowicie trwanie wierne przy wierze ojców i obrona najświętszych zdobyczy kultury „Zachodu".

NOWY REKTOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.

Kraków. — W sobotę odbył się w Krakowie wybór nowego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wybrany został jednogłośnie w myśl nowej ustawy na trzy lata prof. Stanisław Maziarski, profesor histologji w dziale lekarskim.

Nowy rektor jest członkiem czynnym i sekretarzem wydziału matematyczno-przyrodniczego Polskiej Akademji Umiejętności.

PROF. PIEŃKOWSKI REKTOREM UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO.

Warszawa. — W sobotę dokonano wyboru rektora uniwersytetu warszawskiego na rok akademicki 1933-34.

W pierwszem głosowaniu wybrany został dotychczasowy rektor prof. Józef Ujejski, który jednak wyboru nie przyjął.

W drugiem głosowaniu wybrano rektorem dr. Stefana Pieńkowskiego, profesora zwyczajnego fizyki doświadczalnej, który wybór przyjął.

ANTYŻYDOWSKI POCHÓD AKADEMIKÓW WE LWOWIE.

Lwów. — W niedzielę o godz. 12 w południe z pod domu akademickiego ku ul. Łozińskiego ul. Akademicką, wyruszył pochód akademicki, niosąc zielone transparenty z napisem: „Kupuj u katolików".

Koło gmachu Sprechera zastąpiła idącym drogę policja i pochód rozproszyła, odbierając transparenty. Przytrzymano kilku studentów. W domu akademickim zjawił się rektor ks. Gerstmann i wzywał studentów do spokoju.

KIEPURA DAJE KONCERT W WARSZAWIE 2 CZERWCA.

Warszawa. — Jan Kiepura po triumfach odniesionych w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze i Brnie, przybywa do Warszawy. Na dzień 2 czerwca zapowiedziany jest jego koncert w Filharmonji. Oprócz tego Kiepura ma wystąpić w operze warszawskiej.

ZAMKNIĘCIE WARSZAWSKIEJ FABRYK IPAROWOZÓW.

Warszawa. — Z dniem 1 czerwca nastąpić ma całkowite zamknięcie Warsz. Fabryki Parowozów. Z dyrekcją tej fabryki toczyły się w ostatnich czasach pertraktacje co do udzielenia jej przez ministerstwo komunikacji zamówień na wykonanie pewnej ilości lokomotyw. Pertraktacje te nie doprowadzły do porozumienia.

Zniszczenie gniazda O. U. N.

we Lwowie.

Lwów. — Policja polityczna we Lwowie zlikwidowała jaczejkę O. U. N.

Gniazdo wywrotowców ukraińskich mieściło się przy ul. Supińskiego 7, w realności, w której znajduje się fabryka stolarska firmy Marcin Pruger i syn, położona nieopodal ukraińskiego domu akademickiego. Aresztowani w liczbie 9 członkowie O. U. N. rekrutują się z pośród młodzieży robotniczej, przeważnie stolarzy, zajętych w wymienionej fabryce.

Przeprowadzona rewizja zarówno w warsztacie jak i w mieszczących się w tej samej realności mieszkaniach 4-ch aresztowanych dała w ręce policji rewolwery oraz pokaźną ilość amunicji i literatury nielegalnej. Wszystkich aresztowanych odstawiono już do więzienia śledczego. Dalsze śledztwo trwa.

KU CZCI OKRZEJI.

Warszawa. — W niedzielę o godz. 12 w południe nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy ku czci Stefana Okrzeji, umurowanej w ścianę Domu Ludowego jego imienia przy ul. Ogrodowej 39. Tablica ufundowana została staraniem P. P. S. dawnej frakcji. W uroczystości z ramienia ministra spraw wewn. wziął udział dyr. Świdziński, z ramienia ministra spr. wojsk. gen. Sławoj-Składkowski i pułk. Górecki. Na uroczystość tę przybyli również dowódca O. K. I gen. Jarnuszkiewicz i prezydent miasta inż. Słomiński, oraz przedstawiciele różnych instytucji państwowych, samorządowych z b. min. Kühnem na czele. Przed domem ustawiły się delegacje organizacji i stowarzyszeń robotniczych ze sztandarami i orkiestrą. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Jaworowski, który nakreślił zebranym sylwetkę bohatera narodowego.

podkreślając jego zasługi zarówno jako żołnierza w walce o niepodległość i wolność, jak również jako dzielnego pioniera sprawy robotniczej. Następnie aktu odsłonięcia tablicy dokonał prezydent inż. Słomiński.

Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu państwowego, I-ej Brygady, oraz „Czerwonego sztandaru". Pod tablicą umieszczono wieniec, nadesłany w imieniu ministra opieki społ. Hubickiego.

KONGRES STRON. LUDOWEGO.

Warszawa. — Wczoraj rozpoczęły się w lokalu związku pracowników handlowych przy ul. Siennej nr. 16 dwudniowe obrady kongresu Stronnictwa Luodwego.

Referat polityczny wygłosił pos. Witos, gospodarczy pos. Malinowski, organizacyjny pos. Wrona, o polityce zagranicznej b. poseł Graliński. Kongres dokona wyborów rady naczelnej stronnictwa.

60.000 OSOBOM GROZI POWRÓT DO PRACY FIZYCZNEJ.

Łódź. — W tych dniach odbyło się w siedzibie Zw. handlowców polsk. w Łodzi posiedzenie łódzkiej rady okręgowej Unji związków zawodowych pracowników umysłowych. Na posiedzeniu tem złożono obszerne sprawozdanie z przebiegu narad zjazdu rady naczelnej w Warszawie. Z referatów ich na poszczególne podkreślenie zasługuje to, że według pobieżnych statystyk, wobec stale rosnącej ciasnoty na rynku pracy, około 60.000 osób, które w swoim czasie przerzuciły się z pracy fizycznej na pracę umysłową będą musiały powrócić do swego poprzedniego sposobu zarobkowania, albowiem rynek pracy jest przesycony bezrobotnymi, posiadającymi cenzus naukowy.

Ku czci ś. p. Żwirki i Wigury.

W Lublinku pod Łodzią dokonano w dniu 15 b.m. wśród wielkich uroczystości odsłonięcia pierwszego na ziemiach Rzeczypospolitej pomnika ku czci ś. p. kpt. Żwirki i ś. p. inż. Wigury. Na zdjęciu naszem podajemy widok pomnika.

PRZEDŁUŻENIE AKADEMICKIEGO ROKU SZKOLNEGO.

Warszawa. — W wykonaniu ustawy o szkołach akademickich w najbliższym czasie ukazać się ma kilka nowych rozporządzeń min. oświaty.

Przeprowadzona zostaje reforma czasu trwania roku akademickiego. Dotąd rok akademicki na wyższych uczelniach rozpoczynał się zasadniczo 1 października, obecnie zaś, począwszy od r. 1933-34, rok akademicki rozpoczynać się ma od 1 września. Wykłady przedłużone zostaną z 28 tygodni na 30.

Na wszystkich wyższych uczelniach założone zostaną specjalne rejestry stowarzyszeń akademickich. Zapisy i wykreślanie z rejestrów stowarzyszeń akademickich podlegać będą bezpośrednio rektorom.

LITWINI ZAWSZE BRUŻDŻĄ.

Wilno. — Na odcinku granicznym Wizajny w miejscowości Grzybino odbyła się wspólna konferencja granicznych władz polskich, pruskich i litewskich. — Przedmiotem obrad konferencji była sprawa walki z bandami przemytniczemi i handlarzami żywem towarem.

Na skutek opornego stanowiska Litwinów nie osiągnięto całkowitego porozumienia. Uzgodniono jedynie kwestje walki z przemytnictwem i handlem żywym towarem, pozatem omówiono kwestje nielegalnego przekraczania granicy oraz wydawania zabłąkanych pasterzy wraz z żywym inwentarzem.

KRWAWA TRAGEDJA W KRAKOWIE

Kraków. — W Krakowie rozegrała się krwawa tragedja, której smutnymi bohaterami jest dwoje zupełnie młodych ludzi 23-letni uczeń 8-mej klasy gimnazjalnej Władysław Bieńkowski i 20-letnia Zofja Ruszkiewiczówna.

Oto policja znalazła na torze kolejowym w Bronowicach, poszarpane zwłoki mężczyzny. Stwierdzono, że jest to Wł. Bieńkowski, który niewątpliwie w zamiarze samobójczym rzucił się pod pociąg.

Równocześnie policja dokonała drugiego odkrycia, znajdując opodal Cichego Kącika na Błoniach krakowskich młodą dziewczynę w kałuży krwi, dającą jeszcze słabe oznaki życia. Okazało się, że jest to Zofja Ruszkiewiczówna, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego 35. Przewiezioną do szpitala św. Łazarza opatrzono, ale nie wiadomo, czy uda się ją utrzymać przy życiu. Jest ona ranna kulami rewolwerowemi w głowę i w skroń.

Stwierdzono, że denat i jego ofiara poszli razem na spacer. Z niewiadomej narazie przyczyny, Bieńkowski strzelił do dziewczyny, a następnie rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

ZAMACH SAMOBOJCZY B. NACZELNIKA SĄDU W SOSNOWCU.

Sosnowiec. — Emerytowany sędzia sądu grodzkiego w Sosnowcu Władysław Grzegorzewski usiłował wczoraj popełnić samobójstwo w pociągu.

Jadąc do Sosnowca na linji Bukowno-Sławów powiatu olkuskiego, w pewnej chwili sędzia Grzegorzewski poprzecinał sobie nożykiem żyły na lewej ręce, oraz podciął gardło. Wezwany ze Strzemieszyc lekarz udzielił m upomocy, poczem odwieziono go do szpitala do Krakowa.

Dźwiękowe „GRAND-KINO"

Dziś i dni następnych.
Wielki dramat życiowy pod tytułem

Szatan Zazdrości

W rol gł.: Znana z filmu „Wesoły Porucznik"
Claudette Colbert i Gary Cooper i inni.

KRONIKA

Wtorek 30 Maja

Dziś — Feliksa pap. i m.
Jutro — Amieli pn. Petroneli p.
Wschód słońca o godz. 3.36
Zachód „ „ 19.47

Kalendarzyk historyczny:

Wręczenie w darze róży złotej od papieża Mikołaja V-go Kazimierzowi Jagiellończykowi w roku 1448.

— Nowy zarząd Sekcji Średniego Kupiectwa przy Stow. Kupców Polskich. Zarząd Sekcji Średniego Kupiectwa przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Częstochowie na posiedzeniu w dniu 23 b. m. ukonstytuował się następująco: prezes Sekcji p. J. Radziejowski, wice-prezes p. J. Boniecki, sekretarz p. J. Walaszczyk, skarbnik p. I. Postużyński, chorążу p. L. Kwiatkowski, zastępca chorążego p. L. Nowowiejski, członkowie Zarządu p. p. Ormańczyk i F. Ścisłowski, oraz zastępcy członków Zarządu p. p. S. Wołkowicki i J. Jackiewicz.

Z uroczystego obchodu

42-ej rocznicy encykliki „Rerum Novarum".

Z inicjatywy „Ogniska Robotniczego" i Chrześcijańskich Zw. Zawodowych w Częstochowie obchodzono w ub. niedzielę uroczyście 42 rocznicę encykliki Papieża Leona XIII „Rerum Novarum", stanowiącej dziejową kartę chrześciańskiego ruchu robotniczego, a rozwiniętej i uzupełnionej wydaną dwa lata temu przez obecnego papieża Piusa XI encykliką „Quadragesime Anno".

Obchód rozpoczął się o godz. 10-ej r. w Katedrze uroczystem nabożeństwem, które odprawił ks. Józef Patrzyk, patron „Ogniska Robotniczego". Kazanie w płomiennych słowach na temat społeczny wygłosił ks. dr. Wł. Tomalka.

W nabożeństwie wzięły udział liczne delegacje ze sztandarami, przedstawiciele różnych miejscowych organizacji katolickich oraz niezliczone rzesze wiernych. Piękne pienia religijne w czasie nabożeństwa wykonał chór katedralny pod kier. p. Kowalskiego.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 18-ej w sali Katedralnej, wypełnionej po brzegi publicznością, rozpoczęła się uroczysta Akademja, na otwarcie której chór paraf. św. Zygmunta pod kier. p. A. Majewskiego przy akompanjamencie muzyki wykonał „Nasze hasło", a następnie z pięknie udekorowanej zielenią estrady i rozmieszczonemi na niej w głębi portretami papieży Leona XIII i Piusa XI ks. J. Patrzyk wypowiedział słowo wstępne, kładąc w przemówieniu swem szczególny nacisk na tworzenie się związków katolickich i na uświadomienie mas pracujących, opartych na zasadach katolickich, które zdoła ją wyzwolić robotnika z panującej nędzy.

Po tem przemówieniu p. Tadeusz Jagusiak wypowiedział piękną deklamację p.t. „Na sercu miecz ci kładę", Michaliny Janoszanki. a chór par. św. Zygmunta odśpiewał hymn F. Nowowiejskiego „Ułajcie", poczem dłuższy referat doskonale opracowany tak w formie, jak i treści na tle encykliki papieskich wygłosił dr. Bronisław Kuśnierz z Krakowa. Prelegenta licznie zebrana publiczność nagrodziła rzęsistemi oklaskami.

W dalszym ciągu części wokalnej wystąpili: p. W. Tkacz odśpiewał solo „Ojcze nasz", Zabierzowskiego i kołysankę z opery „Jacelyn", Godarda, p. E. Kocybulski zaś odśpiewał „Hymn do Boga" i arję z kurantem z opery „Straszny dwór". Następnie pp. Tkacz i Kocybulski wystąpili w duecie z pieśnią p. t. „Na mnie zwróć swoje oczy". Do wszystkich pieśni solowych akompanjował dyr. Kowalski. Piękną recytację p.t. „Pracy cześć" wypowiedziała p. Janina Mstowska. Na zakończenie chór par. św. Zygmunta odśpiewał „Robotnik to siła", a zebrana na sali publiczność odśpiewała wspólnie pieśń „My chcemy Boga".

Po skończonej Akademji ks. patron J. Patrzyk dziękował liczne przybyłemu duchowieństwu, przedstawicielom instytucji i t. d.

Akademja wywarła na słuchaczach nader podniosłe wrażenie, i dowiodła żywotności tutejszych organizacji chrześcijańsko-społecznych.

Z uroczystości poświęcenia

sztandaru Koła Sióstr Pogotowia Sanitarnego P. C. K.

Istniejące w Częstochowie od półtora roku Koło Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża obchodziło w ub. niedzielę piękną uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. Młoda ta organizacja, skupiająca zgórą 70 wyszkolonych sióstr P. C. K. pod sprężystem kierownictwem prezeski Koła p. Roratowej, rozwija się znakomicie w służbie idei samarytańskiej miłości bliźniego, a pomimo krótkiego okresu egzystencji pożyteczną działalność swoją zdołała uwieńczyć ufundowaniem pięknego, artystycznie wykonanego sztandaru, na którym widnieje, mający wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej i emblemat Czerwonego Krzyża są widomymi symbolami tych szczytnych haseł, którym organizacja służy.

Z miejsca zbiórki członkiń i organizacyj na placu magistrackim wyruszył przy dźwiękach orkiestry 27 p.p. pochód ze sztandarami na Jasną Górę, gdzie o godz. 10-ej r. podczas uroczystej mszy św. w kaplicy Matki Boskiej dokonany został akt poświęcenia nowego sztandaru, rodzicami chrzestnymi którego byli: pp. starosta Eustachiewicz i dr.owa Biluchowska, generał Dąbkowski i dyr. de Hagenowa, pułk. Czapliński i dyr. Matulowa, dyr. Stalens i dr.owa Kędzierska, dyr. Pruski i dyr. Duhamelowa, kpt. Ptaszyński i pułkownikowa Czaplińska, dr. Kahl i dyr. Teclaffowa. W czasie mszy św. piękne przygrywał kwartet smyczkowy: pp. Bursik, Chorzelski, Raczyński i Gotwalski, akompanjował p. Jałowiecki.

Po nabożeństwie udano się do gmachu szkoły powszechnej przy ul. Waszyngtona, gdzie w sali rekreacyjnej odbyła się akademja w obecności przedstawicieli władz, wojskowości, licznych organizacyj itd. Piękne przemówienia na temat zadań Polsk. Cz. Krzyża, organizacji Koła Sióstr Pogotowia oraz znaczenia posiadania własnego sztandaru wygłosili: p. dyr. W. Matuszkiewicz w imieniu Zarządu P. Cz. K. i prezeska Koła p. Roratowa, poczem dwa mocne utwory poetyckie: „Kiedy poszłyśmy na wojnę" i „Ostatni raport" z uczuciem wygłosiły: p. Lanżanka i p. Litowczykówna, artystyczną deklamacją podnosząc nastrój zebranych.

Następnie wraz z życzeniami dalszego rozwoju organizacji złożyli gwoździe pamiątkowe na drzewce nowopoświęconego sztandaru wszyscy rodzice chrzestni oraz przedstawiciele: Gł. Zarządu P. C. K, w Warszawie, Zarząd PCK. w Łucku i w Częstochowie, Zw. Oficerów Rez., Zw. Podof. Rez., Zw. Legjonistów, LOPP, Zw. Strzeleckiego, Zw. Rezerwistów, Kolejowego Przysp. Wojsk, Zw. Harcerskiego, Zw. Młodz. „Orlę"; Ligi Morskiej; Częst. Tow: Cykl., kl. „Victoria"; Zw. Położnych i p. dr.owa Kluczewska.

Orkiestra wykonała kilka utworów muzycznych, poczem wspólna fotografja na dziedzińcu zakończyła tę sympatyczną uroczystość.

Z pobytu pielgrzymki chorych na Jasnej Górze.

Po raz drugi Jasna Góra rozwarła swe podwoje dla chorych. W ślad za zeszłoroczną pierwszą pielgrzymką z chorymi w ub. sobotę o g. 20 m. 11 pociągiem z Warszawy przybyła druga pielgrzymka ciężko chorych na Jasną Górę. Wyjeżdżających z Warszawy do Częstochowy wyprawiono nadzwyczaj uroczyście na dworcu warszawskim. Masy katolików-warszawian żegnały odjeżdżających na dworcu na czele z duchowieństwem. W gronie duchowieństwa znajdowali się między innemi J. E. ks. Arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz Apostolski, księża kanonicy Niemira i Żelazowski.

W skład pielgrzymki wchodziło 93 chorych z Warszawy, w czem 12 osób ciężko chorych, spoczywających na noszach.

Tegoroczną pielgrzymkę organizowała Rada Naczelna Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo z prezeską p. hr. Zofją D. Potocką na czele. Kierownictwo pielgrzymki spoczywało w rękach ks. Jana Lorka, superjora Zgromadzenia Księży Misjonarzy i proboszcza kościoła św. Krzyża w Warszawie. Stroną techniczną organizowania pielgrzymki zajmował się p. Stanisław Sankowski, organizator zeszłorocznej pierwszej pielgrzymki z chorymi. Opiekę lekarską sprawował p. dr. L. Czyżykowski i dr. Wasilewski przy pomocy felczera i 6 pielęgniarek: 4 sióstr Szarytek i 2 Elżbietanek.

Przyjazd pielgrzymki chorych do Częstochowy wzruszył społeczeństwo częstochowskie w nie mniejszym stopniu, niż to było w zeszłym roku. W oczekiwaniu na pielgrzymkę olbrzymie tłumy zgromadziły się na ulicach w okolicy dworca, zapełniając szczelnie plac przeddworcowy.

Na peronie w komplecie zebrał się lokalny Komitet przyjęcia pielgrzymki na czele z p. Z. Glice, prezesem Sodalicji Inteligencji Męskiej. Pielgrzymka przybyła na dworzec w trzech wielkich pulmanowskich wagonach (w zeszłym roku był tylko jeden „pulman").

Po wstępnem krótkiem przemówieniu sodalisa p. Cz. Okońskiego przybyłych gości przetranslokowano na kwatery do SS. P. Marji Miłosiernej na ul. św. Barbary w pobliżu Jasnej Góry. Ulokowani u Sióstr w atmosferze pełnej życzliwości i współczucia, chorzy zdawali sobie sprawę ze znaczenia przybycia na Jasną Górę — do tego źródła łask i pociech; przybywali w nadziei nietyle uzdrowienia na ciele, ile przedewszystkiem w nadziei osłodzenia dalszych cierpień. Chorych ulokowano w jednej z największych sal Zakładu SS. Najśw. Marji Miłosiernej. Z ramienia Jasnej Góry przybył tam O. Paulin z procesją, który w imieniu Ojców Paulinów serdecznie powitał chorych. Po krótkiem nabożeństwie z błogosławieństwem Najśw. Sakramentem, spożyto wieczerzę, udając się na spoczynek.

Następnego dnia w niedzielę wczesnym rankiem udano się na Jasną Górę procesjonalnie, szpalerami, utworzonemi przez rzesze pątników, przybyłych z Poznania, Śląska, Małopolski i innych dzielnic naszego kraju.

Był to moment wielce wzruszający. Długa procesja cierpiących była wyrazem nadprzyrodzonej mocy Jasnogórskiej Pani, władczą swą wolą obejmującej tym razem w szczególny sposób chorych tak

wszechwładnie jak to stale czyni ze zdrowymi.

W kaplicy Cudownego Obrazu ulokowano wszystkich pielgrzymów: w przedniej części kaplicy ułożono 12 chorych na noszach, w środkowej części znaleźli się chorzy i pielęgnujący. Wyglądało to nad wyraz poważnie i uroczyście. Zdało się, że reprezentacja chorych z całej Polski zjechała z hołdem i prośbami do swej Wszechwładnej Pani.

Przy biciu w olbrzymie dzwony jasnogórskie, przy dźwiękach tradycyjnego hejnału — intrady jasnogórskiej, Jasnogórska Pani miłościwie wejrzała z odsłoniętego Obrazu na reprezentację strapionych.

Wśród śpiewów religijnych pielgrzymi uczestniczyli we mszy św. w ich intencji odprawionej przez ks. superjora J. Lorka. W czasie mszy św. celebrans od ołtarza wygłosił okolicznościową naukę, podnoszącą na duchu, dającą odpowiedź na trapiące zazwyczaj cierpiących pytania: dlaczego ja? — dlaczego już? — dlaczego tak długo cierpię? W intencji własnej pielgrzymi w czasie mszy św. przyjęli komunję św. Po mszy św. kolejno przeprowadzano chorych przed Cudownym Obrazem, skierowując ich ku spowiednicy obok krużganków na śniadanie.

W krużgankach odbyła się uroczystość specjalnie przeznaczona dla chorych. O g. 10 przybyła procesja z Najśw. Sakramentem, niesionym pod baldachimem przez O. Dominika Zienkowskiego, przeora klasztoru Jasnogórskiego. O. Przeor celebrował nabożeństwo, naukę zaś wygłosił ks. M. Rękas dyrektor Apostolstwa Chorych ze Lwowa. Kaznodzieja scharakteryzował cel i zadania Apostolstwa Chorych, tej dobroczynnej organizacji chorych, powstałej w 1930 r., liczącej już przeszło 12 tysięcy członków, z którymi pozostaje w stałym kontakcie, wygłaszając dla nich audycje i korespondując z członkami ze Lwowa ul. Fredry 3.

Głównym aktem uroczystości chorych było błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, udzielone każdemu choremu z osobna i uroczyste wkładanie przez kapłanów rąk na głowy chorych, w czasie czego chorzy wraz z licznie zebranymi wiernymi powtarzali za kapłanem znane ewangeliczne wołania: Panie, uzdrów, Panie, spraw, abym widział, Panie, spraw, abym słyszał, Panie, spraw, abym chodził! Zakończeniem tych praktyk religijnych było błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.

Z krużganków udano się na obiad do SS. Najśw. Marji Miłosiernej.

Po obiedzie pielgrzymka odwiedziła cudowne źródło, znajdujące się w pobliżu Jasnej Góry przy parafjalnym kościele św. Barbary. U źródła cudownego ze stopni prowizorycznie urządzonego ołtarza proboszcz parafji św. Barbary ks. prałat Nassalski słowami pełnemi ukojenia powitał pielgrzymów. Panie sanitarjuszki z T-wa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo parafji św. Barbary obdarowywały chorych cudowną wodą.

Po wpisaniu chorych do Bractwa św. Barbary i błogosławieństwie pielgrzymka autobusami i pojazdami, ofiarnie udzielonemi przez obywatelstwo częstochowskie, udała się na dworzec.

Na dworcu w przemówieniach pożegnalnych podnoszono znaczenie moralne pielgrzymki, dziękowano za pomoc organizacjom i instytucjom, a w szczególności Sodalicjom Pań i Panów, Hallerczykom, Sokołom, Harcerzom, Straży Ogniowej z Częstochowy i Gnaszyna oraz władzom kolejowym. Pielgrzymka odjechała o g. 17 m. 35.

W głównych praktykach religijnych organizowanych dla chorych uczestniczyło oprócz chorych z Warszawy, także 19 chorych, zgłoszonych w małej liczbie z Częstochowy, a przeważnie przybyłych samorzutnie z Poznania, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Globalnie biorąc, druga pielgrzymka przedstawiała się trzykroć okazalej, jak pierwsza. Ze zrozumiałych względów organizowano nabożeństwa drugiej pielgrzymki głównie dla chorych z Warszawy, jest jednak projekt zorganizowania wkrótce nabożeństwa na Jasnej Górze dla chorych wyłącznie z Częstochowy, aby dać im także możność takiego podniesienia duchowego, jakiego doznają uczestnicy pielgrzymek warszawskich.

— Zebranie członków chóru „Lutni". Zarząd „Lutni" uprasza wszystkich członków chóru o przybycie we wtorek w dn. 30-go maja b. r. o godz. 19-ej do lokalu „Lutni".

Ze względu na mający się wkrótce odbyć koncert „Lutni" na zamknięcie sezonu, członkowie proszeni są o obowiązkowe i punktualne przybycie.

— Walne doroczne zebranie Federacji P. Z. O. O. W dniu 20 maja 1933 r. odbyło się doroczne walne zebranie delegatów Powiatowego Zarządu Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny w Częstochowie. Po przyjęciu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum ustępującemu prezydjum Powiatowego Zarządu Federacji, w wyniku tajnego głosowania do Zarządu wybrano: prezesem ppułk. w st. sp. Hałacińskiego Andrzeja, I wice prezesem Kachelskiego Zdzisława, II wiceprezesem Majera Tomasza, sekretarzem Baryłę Andrzeja, skarbnikiem Tajstra Huberta.

Na członków Zarządu powołano: kom. Mazura Józefa, dr. Kahla Władysława, inż. Gniewińskiego Czesława, Kwiatkowskiego Stefana, Szmidta Ryszarda. Namysa Lucjana, Sojeckiego Włodzimierza, Muznerowskiego Mieczysława i Porado Jana.

Pierwsze posiedzenie nowo wybranego Zarządu Federacji odbędzie się w dniu 29 maja 1933 r. o godz. 18-ej w sekretarjacie Zw. Inwalidów Wojennych i Zw. Podoficerów Rezerwy przy ul. Aleja Kościuszki nr. 10 II p.

— Recital fortepianowy w „Lutni". W poniedziałek 29 b. m. staraniem „Lutni" w sali teatru Kameralnego o godz. 8 m. 30, odbędzie się recital znakomitej pianistki p. Wandy Kopeckiej. Na bogaty i wysoce artystyczny program recitalu złożą się arcydzieła szeregu genjalnych kompozytorów zagranicznych, oraz etjudy op. 10 Szopena, których stulecie w tym roku z pełnią należnego pietyzmu obchodzi cały świat muzyczny.

Z zawodów konnych 7 p. a. l.-u.

W ub. niedzielę o godz. 3-ej po poł. na Zaciszu przy pięknej pogodzie odbyły się doroczne zawody konne zorganizowane przez Koło Sportu konnego przy 7 p. a. l. które ściągnęły liczne rzesze publiczności z miasta i okolicy. Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

W konkursie podoficerów (12 przeszkód, wys. 1 m., szer. 2 i pół m.) na dziesięciu zawodników pierwsze miejsce zdobył plut. Sieja na „Perle", drugie plut. Kawałkiewicz na „Orle", trzecie plut. Werhun na „Mięcie".

W konkursie oficerów I-go stopnia na 9 zawodników: I hr. Potocki na „Torpedzie", II również hr. Potocki na „Młynarzu", III por. Rode na „Windzie".

W konkursie oficerów II-go stopnia na 10 zawodników: I por. Borkowski na „Timesie", II hr. Potocki na „Młynarzu" III mjr. Rogoziński na „Łoskocie".

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 29 na 30 bież. miesiąca p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. Pieńkowskiego i Reterskiego. Krak. 38.

— Pobity za odmowę pieniędzy na wódkę. W ub. sobotę o godz. 10 wiecz. do stojącego przed bramą domu nr. 48 w III Alei 25-letniego Romana Gierzyńskiego doszło kilku osobników i zażądało dwóch zł. na wódkę, a gdy ten odmówił, tłomacząc się brakiem pieniędzy, jeden z opryszków uderzył go silnie w głowę jakiemś tępem narzędziem. Poszkodowanemu pomocy udzielił zawezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia Lekarskiego.

Z II-go piętra na bruk.

W dzisiejszy poniedziałek rano około godz. 6-ej min. 10 ulica Garibaldiego naprzeciw domu nr. 14 stała się widownią tragicznej śmierci jednego z mieszkańców tej ulicy. — Oto z okna własnego mieszkania na II-giem piętrze rzucił się na bruk w celu samobójczym 53-letni Józef Bem, właściciel biura próśb i podań.

Bem od szeregu lat chorował na raka, ostatnio był na kuracji w szpitalu. Stan jego zdrowia nie uległ jednakże żadnej poprawie. Pod wpływem silnego zdenerwowania otworzył okno i z okrzykiem „ratunku" rzucił się na bruk ulicy, ulegając strasznemu rozbiciu głowy. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Zwłoki ofiary zabezpieczono na miejscu wypadku do czasu przybycia władz sądowo-śledczych.

— Kradzież ze sklepu „Jedności". Onegdajszej nocy nieznani złodzieje, pod ważywszy łomem żaluzje, dostali się do filji „Jedności" w Gnaszynie i skradli różnych towarów na 700 zł. Sklep był ubezpieczony od kradzieży i „Jedność" z tego powodu nie poniesie żadnych strat.

— W czasie bójki odgryzł przeciwnikowi palec. Jankowski Michał (Niewielka 9) zameldował policji, że w dniu 26 b. m. około godz. 20 na tejże ulicy został zaczepiony i pobity przez Galardziaka Józefa (Niewielka 3), Raka Władysława (Twarda), Piankę Alfreda (Niedługa 9) i Nawrota Michała W czasie bójki Galardziak meludującego ugryzł w palec prawej ręki i odgryzł mu do pierwszego zgięcia palec mały u lewej ręki.

Krwawe zajście

na zabawie w Truskolasach.

W ub. niedzielę we wsi Truskolasy, gm. Panki, staraniem miejscowej straży ogniowej urządzono zabawę taneczną, na którą przybyli nieproszeni goście z okolicy. W czasie zabawy służbę porządkową pełnił mieszkaniec tejże wsi 25-letni Garus Ignacy, członek straży ogniowej. W pewnym momencie do lokalu usiłowało wejść kilku nieznanych osobników, a gdy Garus zabronił im kategorycznie (w zabawie brali bowiem udział wyłącznie członkowie straży ogniowej i ich rodziny), wówczas jeden z nieznanych osobników dobył noża i zadał Garusowi silny cios nożem w brzuch.

Ofiarę krwawego zajścia przewieziono w stanie groźnym do szpitala N. M. Panny w Częstochowie. Ranny dotychczas nie odzyskał przytomności. Stan jego jest nadal groźny.

Kronika sportowa.

VICTORIA — BRYGADA 4:2 (3:2).

Niedziela wczorajsza stała pod znakiem lokalnych „derby" piłkarskich Victoria — Brygada. Mimo znacznej różnicy dzielącej kluby te w tabeli, wiadomo było zgóry, że walka będzie zacięta i równorzędna, gdyż Brygada zawsze potrafi przeciwko Victorji zaprezentować żywiołową i nad wyraz ambitną grę. To też w oczekiwaniu walki tej na stadjonie Brygady zebrało się zgórą 1000 widzów, żywo oklaskujących i doppingujących swych faworytów. Szczegółowe sprawozdanie podamy jutro.

Tabela po grach wczorajszych przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Punkty	Stos. bram.
Victoria	7	13	33:7
Częstochówka	7	9	17:9
Brygada	8	7	17:14
Turyści	8	7	15:16
Skra	7	7	10:13
Warta (Zaw.)	7	7	18:22
Myszków	8	2	12:41

SKRA—TURYŚCI 3:1 (2:0). Turyści rozpoczęli drugą rundę pod złym znakiem. Utrata kontuzjowanego Jędrzejkiewicza, jak również brak Kaczmarka wybitnie osłabiły najlepszą część ich drużyny napad. Obydwie drużyny wystąpiły z rezerwowymi bramkarzami. Zawody prowadził dobrze p. Weinsztok.

WARTA (Zawiercie) — MYSZKÓW 2:2. Myszków okazuje w drugiej rundzie znaczną poprawę, czego dowodem jest uzyskanie drugiego punktu i to na gorącym terenie Zawiercia. Zawody prowadził p. Zajdman.

Wyniki klasy B i C, jak również sprawozdanie z zawodów lekkoatletycznych i koszykówki podamy w N-rze następnym. M.

*

Wyniki niedzielnych meczów ligowych: Ruch—Cracovia 4:1 (2:1); ŁKS—Legja 3:0 (2:0); Garbarnia—Wisła 2:0 (2:0); Czarni—Warszawianka 1:0 (1:0); Podgórze—Warta 2:0 (1:0).

TEATR „NOWOŚCI" demonstruje amerykański film kryminalistyczny p. t. „W tajnej służbie". Z wielką zręcznością i precyzją pokazano, na tle gorączkowego życia Nowego Jorku, najpierw dzieło wyrafinowanej zbrodni, a potem czyn kary. Banda zuchwałych przestępców zdobywa banknoty i złoto, sprzątając wszystkich, którzy stają jej na drodze. Zabito młodego gońca z banku oraz maklera giełdowego. Wkrótce potem do naczelnika policji śledczej zgłasza się młodzieniec i proponuje swoje usługi: jest to syn zabitego giełdziarza. Dobiera sobie do pomocy piękną dziewczynę, siostrę zabitego posłańca, i oboje poczynają tropić złoczyńców, na czele których stoi bywalec nocnych lokali. Świetna organizacja bandytów trafia tym razem na jeszcze lepszą organizację i bezgraniczną odwagę agentów policyjnych. Poszczególne sceny i sytuacje wywołują dreszcz emocji. Grają doskonale: Nancy Carroll, G. Raft i Lew Cody. — Nad program groteska rysunkowa i tygodnik dźwiękowy.

Ostatnie wiadomości.

NIEBEZPIECZNY DŁUŻNIK.

Londyn 29.5. — City londyńska oczekuje z dużym niepokojem wyników konferencji, zwołanej do Berlina przez prezydenta Banku Rzeszy na dziś. Od wyniku konferencji zależy los kilku londyńskich domów bankowych, zaangażowanych w kredytach niemieckich na sumę 40 milionów funtów.

Wyniki wyborów do Volkstagu Gdańskiego

HITLEROWCY ZDOBYLI WIĘKSZOŚĆ.

Gdańsk, 29.5. — O godz. 22-ej m. 35 ogłoszono wyniki wyborów z 363 okręgów wyborczych: Ogółem oddano głosów 215.735. Z tego narodowi socjaliści otrzymali 107.619, socjaliści — 38.210, komuniści — 14.800, centrum — 31.504, niemiecko-narodowi — 13.601, Polacy — 6.726, zakon młodo-niemiecki — 1.677 właściciele nieruchomości — 998.

Są to wyniki ze wszystkich okręgów, lecz jeszcze nieoficjalne.

(W r. 1930 otrzymali głosów: hitlerowcy — 32.457, socjaliści — 49.965, centrum — 30.230, komuniści — 20.194, niemiecko-narodowi — 25.938, Polacy 6.377).

Gdańsk, 29.5. — Tymczasowy podział mandatów do sejmu gdańskiego, ustalony na podstawie nieurzędowych wyników wczorajszych wyborów przedstawia się następująco: (w nawiasie podział mandatów do poprzedniego sejmu):

Narodowi socjaliści — 37 (12), socjaliści — 13 (19), niemiecko-narodowi — 4 (10), centrum — 11 (11), komuniści — 5 (7), Polacy — 2 (2).

A więc na 72 mandaty hitlerowcy uzyskali 37 mandatów, czyli zdobyli większość w sejmie gdańskim.

KRWAWE ZAJŚCIA PODCZAS WYBORÓW GDAŃSKICH.

Gdańsk, 29.5. — W miejscowości Schoeneberg został ranny ciężko podczas starcia z socjalistami członek szturmowego oddziału hitlerowców. Starcie nastąpiło wkrótce po zdarciu przez grupę socjalistów odezwy wyborczej hitlerowców.

W miejscowości Siedlice komuniści napadli na dwuch szturmowców hitlerowskich i oblali ich kwasem siarczanym.

KATASTROFA LOTNICZA.

Dublin, 29.5. — W katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się w pobliżu Dublina, zginął major lotnictwa irlandzkiego Dunckley, który w czasie wielkiej wojny był dowódcą eskadry lotniczej angielskiej i wsławił się swym lotem do Rosji. Był on założycielem irlandzkiego Aeroklubu. Drugą ofiarą katastrofy był pasażer, który odbywał swój pierwszy lot.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

PP. fotografistom częstochowskim. — W liście swoim, chociaż anonimowo podpisanym „fotografiści częstochowscy", zupełnie słusznie zwracają panowie uwagę na niewłaściwość fotografowania dzieci od Komunji św. w zakładach fotograficznych żydowskich. Istotnie, rodzice powinni prowadzić swe dzieci po Komunji św. do chrześcijańskich zakładów fotograficznych, ale często szersza publiczność nie wie nawet, gdzie i jakie chrześcijańskie zakłady tego rodzaju się znajdują, gdy tymczasem fotografowie żydowscy stale i skutecznie, jak widać, reklamują się i zamieszczają ogłoszenia w pismach. Tem niemniej godnem jest jak najgorętszego polecenia, aby dzieci, przystępujące do Komunji św., fotografowane były tylko u chrześcijańskich fotografów.

Wydział Czeladniczy przy Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim w Częstochowie, niniejszem powiadamia Panów Członków Czeladzi Wydziału, że dnia 10.6.1933 r. o godzinie 17 w lokalu Okr. Tow. Rzemieślniczego w Częstochowie, Aleja 9, odbędzie się Walne Wyborcze Zebranie Członków Wydziału Czeladniczego przy Cechu Rzeźn. Wędliniarskim. W razie nieprzybycia przepisowej statutem ilości członków, zebranie to odbędzie się w drugim terminie o godzinie 18 w tymże samym dniu i będzie prawomocnem do wszelkich uchwał bez względu na ilość przybyłych.

Przewodniczący Wydziału.

DO WYNAJĘCIA
facjata dla bezdzietnych ul. Handlowa nr. 15.

DO WYNAJĘCIA
od zaraz 3 pokoje umeblowane razem lub oddzielnie z utrzymaniem lub bez. Aleja Wolności nr. 33 mieszk. 4. 1361

SKLEP
z jednem mieszkaniem zaraz do wynajęcia, ul. Narutowicza nr. 66 u gospodyni. 1363

ZA WSZELKIE
długi, zobowiązania, weksle, zaciągane przez mnie mego — Stanisława Kwietnia, nie odpowiadam. Marjanna Kwietnia

ZGUBIONO
kwit lombardu nr. 5487.

ZGUBIONO
kwit lombardu nr. 27866.

Wielka Pielgrzymka

do Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Niejeden z katolików życzyłby sobie zwiedzić, opiewaną przez Adama Mickiewicza w „Panu Tadeuszu" Ostrą Bramę, aby hołd oddać Najśw. Marji Pannie i przed Jej Cudownym Obrazem błagać o pomoc, szukać pociechy w utrapieniach.

Ostrą Bramę, ten najcenniejszy klejnot i świętość nie tylko Wilna, ale — po Jasnej Górze — całej Polski, będzie można zwiedzić za staraniem Ligi Katolickiej w Katowicach, która urządza 5 dniową pielgrzymkę do Wilna, połaczoną ze zwiedzaniem Warszawy i Wilanowa, a która wyruszy dnia 14 czerwca.

Koszta pielgrzymki są nadzwyczaj niskie (od 29.— zł.) i umożliwiają wzięcie udziału najszerszym warstwom społeczeństwa katolickiego. Należy się spodziewać gremjalnego udziału czcicieli Najśw. Marji Panny.

Pielgrzymka wyruszy specjalnym pociągiem. Zapewnione są noclegi w hotelach, klasztorach i szkołach.

Pielgrzymki z poza Katowic otrzymają z miejsca zamieszkania do Katowic i z powrotem 50 proc. zniżkę kolejową.

Uczestnicy będą mieli sposobność zwiedzenia najcenniejszych pamiątek historycznych, w Wilnie, Warszawie oraz Wilanowie, gdzie obecnie mieści się wystawa pamiątek po królu Janie III Sobieskim.

Dokładnych informacji udziela, oraz zgłoszenia przyjmuje: Liga Katolicka, Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58, tel. 13-30, P.K.O. 307,698.

Odezwa do lekarzy polskich.

W znakomicie rozwijającej się medycynie zapobiegawczej poważny dział stanowi walka z alkoholizmem. Walka z tą wielką klęską społeczną ma tem większe znaczenie, że alkoholizm bezpośrednio i pośrednio przyczynia się do rozpowszechnienia i pogłębienia dwu innych wielkich chorób społecznych: gruźlicy i chorób wenerycznych.

Lekarze biorą poważny i decydujący udział w zwalczaniu tych klęsk, pracując m. in. w specjalnych Związkach Przeciwgruźliczych i Przeciwwenerycznych. Natomiast bardzo mało robi się w dziedzinie walki z alkoholizmem — brak nawet ściśle lekarskiej organizacji przeciwalkoholowej.

Aby tę dotkliwą lukę wypełnić, powstała myśl założenia przy Polskiem Towarzystwie walki z alkoholizmem „Trzeźwość" Koła Lekarzy Abstynentów.

Inicjatorzy zwracają się do ogółu lekarzy polskich z zaproszeniem do zapisywania się na członków Koła.

Zgłaszający się powinni zobowiązać się

1) do nieużywania przez cały czas należenia do Koła jakichkolwiek napojów alkoholowych tak w życiu prywatnem, jak i towarzyskiem;

2) do czynnego — w miarę możności — zwalczania alkoholizmu;

3) do płacenia rocznej składki członkowskiej w wysokości 8 zł. (każdy członek Koła otrzymywać będzie bezpłatnie miesięcznik „Trzeźwość").

Dr. Franciszek Cudny (Mińsk Mazowiecki), Dr. Konstancja Kulejewska (Wilno), Dr. Aleksander Kuropatwiński (Drohiczyn Poleski), Dr. Stanisław Leszkiewicz (Kowel), Dr. Med. Stanisław Skalski (Łódź), Dr. J. Staniewiczowa (Włocławek).

Zgłoszenia uprasza się kierować: Zarząd Główny Tow. „Trzeźwość", Warszawa, Rynek Starego Miasta 38, m. 4 (tel. 441-07) — Konto P. K. O. 270.

Przyp. Red. — Zebranie organizacyjne Koła Lekarzy Abstynentów odbędzie się dn. 4 czerwca 1933 r. w Warszawie w lokalu Zarz. Gł. Tow. „Trzeźwość".

Na Zjeździe Delegatów Tow. „Trzeźwość" zrealizowana została myśl założenia Koła Lekarzy Abstynentów Tow. „Trzeźwość". Założyciele Koła z głównym inicjatorem, Dr. Kuropatwińskim na czele, obecni na Zjeździe, postanowili wydać w tej sprawie odezwę do ogółu lekarzy, którą tu podajemy. Zbiega się z tem list Dr. Karola Zaleskiego do redakcji „Trzeźwości", w którym Czcigodny Nestor polskich lekarzy abstynentów wypowiada się za niezbędnością powstania tej organizacji.

Powszechne Obozy Nadmorskie.

Proszeni jesteśmy o ogłoszenie, że Liga Morska i Kolonjalna organizuje w czasie od dnia 15 czerwca do dnia 1 września r.b. w Jastarni na półwyspie Helu nad pełnem morzem letnie Powszechne Obozy Nadmorskie dla rzesz członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Celem obozów jest udostępnienie szerokim kołom przyjaciół morza polskiego, zgrupowanym w Lidze M. i K. jaknajtańszego pobytu na naszem wybrzeżu morskiem w pięknie położonej lesistej miejscowości nadmorskiej Jastarni i ułatwienie im wycieczek na wybrzeżu, oraz zapewnienie korzyści płynących ze sportu wioślarskiego i przysposobienia morskiego. Warunki uczestnictwa w obozie są następujące: a) Koszt utrzymania dziennego (pożywienie cztery razy dziennie) wliczając w to nocleg w namiotach wycieczki po wybrzeżu i morzu, gry i zabawy sportowe — wynosić będzie zł. 2 od osoby. Ciepły pled lub kołdrę oraz pościel uczestnicy obozu muszą przywieść własne, b) uczestnicy obozu korzystać będą z ulgowych przejazdów kolejowych z miejsca swego zamieszkania do Jastarni i z powrotem w wysokości 82 proc. zniżki, w grupach liczących conajmniej 8 osób, c) Grupy stanowić mogą mężczyźni i kobiety z warunkiem, że w obozie osobno będą zakwaterowane kobiety, a oddzielnie mężczyźni, d) minimalny wiek tak mężczyzn jak i kobiet uprawniający do uczestnictwa w obozie ustanowiony jest na 18 lat, e) Uczestnicy muszą podporządkować się regulaminowi i instruktorom wyznaczonym przez kierownika obozu, f) Indydaci n.. uczestników obozu muszą zadeklarować przynajmniej 7-o lub 14-o dniowy pobyt w obozie, g) Każdy uczestnik winien posiadać warunki zdrowotne pozwalające mu na przebywanie w obozie pod namiotami.

Zapisy przyjmuje miejscowy oddział L. M. i K. w godzinach wieczorowych po uprzedniem wpłaceniu w kasie Oddziału sumy zł. 2 za każdy zadeklarowany dzień pobytu w obozie (niepełnoletni zezwolenie rodziców lub opiekunów) lecz napóźniej na 2 tygodnie przed oznaczonym terminem wyjazdu.

Niezależnie od przew. obozów miejscowy Oddział Ligi M. i K. urządza kilkudniową wycieczkę nad morze z okazji Święta Morza tak członków jak i osób nienależących do L. M. i K. O terminie wyjazdu na wycieczkę nastąpi osobne zawiadomienie, warunki wyjazdu pozostają takie same jak dla uczestników obozu.

Sport, wiosna i książka.

Księgarnie zorganizowały począwszy od 15 do 31 maja r. b. wielką imprezę pod nazwą „Sport i wiosna". W chwili, kiedy z budzącem się życiem wiosny zapełniają się bieżnie, korty i boiska, kiedy na rzekach poczęły pomykać zwinne kajaki i łodzie wioślarskie, a po zrębach skalnych piąć się będą taternicy i wycieczkowicze w tym momencie wystawy księgarni polskich zapełniły się setkami dzieł związanych ściśle z wszystkiemi dziedzinami sportu i wychowania fizycznego.

Sport i fizyczna sprawność ciała przestały być rozrywką i zabawą, stały się wielkim kierunkiem społecznym i wychowawczym, popieranym przez rząd, naukę, organizacje społeczne i wychowawcze. Badania i studja naukowe, przeprowadzane w dziedzinie sportu, wykazują niezbicie, że rola jego w tężyźnie młodego pokolenia jest pierwszorzędna, z opornością bowiem i sprawnością mięśni wiąże i oporność duchowa: Stąd też wychowanie fizyczne w szkolnictwie postawione jest dzisiaj na równym planie z innemi przedmiotami nauki, stąd nie tysiące i nie dziesiątki tysięcy ale miljony ludzi nietylko z młodszego, lecz i starszego pokolenia garną się do sportu, szukając i znajdując w nim nietylko wytchnienie, ale i zdrowie.

Inicjatywa księgarstwa polskiego, które wyszło na rynek z tem wszystkiem, co posiadamy w zakresie literatury sportowej, przyjęta została niewątpliwie przez ogół wielkiego bractwa sportowego z niezwykłem zadowoleniem. Za drobne grosze każdy, kto interesuje się i kto związany jest ze sportem, jest w stanie nabyć książkę, która będzie mu doradcą, wskaźnikiem, korektorem, Sport, wiosna i książka dopełnią się, stworzą jedną całość nietylko dla pożytku kultury, fizycznej, lecz i kultury ducha

W branży kosmetycznej

jesteśmy samowystarczalni!

Po ogłoszeniu bojkotu towarów niemieckich, piekącą sprawą stała się kwestja, czy w przemyśle kosmetycznym potrafimy się obejść bez wyrobów importowanych dotychczas masowo z Niemiec.

To też z całem uznaniem stwierdzić należy, że dzięki dużemu wysiłkowi rodzimego przemysłu, wyroby niemieckie zostały prawie całkowicie zastąpione produkcją polską. Ten znakomity rezultat dał się osiągnąć częściowo w ten sposób, że niektórzy przemysłowcy polscy nabyli licencje lub recepty popularnych w całym świecie i wysoko wartościowych artykułów kosmetycznych, wyrabiając te artykuły w swoich zakładach ręką polskiego robotnika i z polskich surowców. Wśród wielu wyrobów kosmetycznych o brzmieniu zagranicznym, artykułem bardzo popularnym na rynku polskim jest Odol. Artykuł ten jest produkowany we Lwowie i poza esencjami, sprowadzanemi z Holandji i Szwajcarji, wszystkie surowce i opakowanie są polskie, a akcjonarjusze, zarząd, personel techniczny i biurowy składają się wyłącznie z obywateli polskich.

Wierzymy, że przy dalszym wysiłku naszego przemysłu, import wyrobów kosmetycznych nietylko zupełnie ustanie, ale stale wzrastać będzie cyfra eksportu z powodzeniem już zapoczątkowanego.

Sezon wiosenny

w uzdrowiskach.

Otrzymywane nformacje z różnych części kraju stwierdzają, że ruch w uzdrowiskach naszych zapowiada się pomyślnie w obecnym sezonie. Sezon wiosenny przyciąga wiele osób istotnie chorych, które pragną wykorzystać ten wczesny okres, aby przeprowadzić kurację zaleconą przez lekarzy wówczas, gdy w uzdrowiskach istnieje jeszcze ruch mniej ożywiony, co pozwala łatwiej dostać się do gabinetów lekarskich, do łazienek i wszelkich urządzeń leczniczych i gdy ceny są o wiele niższe, niż w sezonie głównym. Dla wielu osób jest to bardzo ważna, a często rozstrzygająca o możliwościach wyjazdu okoliczność. Nie bez znaczenia też jest fakt, iż ulgi kolejowe w sezonach wczesnym i późnym są znacznie wyższe, niż w lipcu, sierpniu i wrześniu. Bilet powrotny w sezonach tych wynosi mianowicie tylko 20 proc. ceny normalnej w każdej klasie, gdy w pełnym sezonie zniżka stanowi 50 proc. Uwzględniając równocześnie wszelkie inne zniżki, możliwe do osiągnięcia, dochodzimy do wniosku, iż kuracja kosztuje mniej więcej o połowę taniej, niż w pełnym sezonie.

Dla ułatwienia wyjazdów w wielu uzdrowiskach stosowane są również ceny ryczałtowe za cały pobyt wraz z kuracją, co pozwala zgóry ustalić pełny koszt kuracji i nie naraża na niespodzianki. Pozatem udzielane są wszędzie poważne ulgi indywidualne, co jest możliwe wówczas, gdy łatwiej jeszcze o wolne pokoje, o kąpiele i wszelkie zabiegi lecznicze. Podczas lata natłok gości w niektórych uzdrowiskach utrudnia nieraz bardzo zarówno możliwość znalezienia wolnego pokoju, jak kąpieli w godzinach pożądanych.

Zrozumienie wartości uzdrowisk naszych pogłębia się w naszem społeczeństwie. Mocno już utarło się przekonanie, iż wydatek poniesiony na wyjazd do uzdrowiska to doskonała lokata swych skromnych nawet zasobów, gdyż miesiąc spędzony w odpowiednich warunkach leczniczo-wypoczynkowych regeneruje siły ludzkie, zawsze nadwątlone po całorocznej pracy i pozwala po powrocie pracować dalej z należytą energją i odpornością nerwową.

Or.

PROSZEK z „KOGUTKIEM"
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEWRALGJĘ,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE i T.P.
PROSZKI TE WYRABIAMY i W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM"

KATOL: ZABIJA
robactwo, owady

Z KRAJU.

(—) Ruch statków w porcie gdyńskim. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego w kwietniu r. b. zawinęło do portu gdyńskiego 324 statków ogólnej pojemności 240 — 300 tonn. Na statkach tych przyjechało 590 pasażerów ponadto zaś przywiozły one 69.600 tonn ładunku.

W tym samym okresie odpłynęło z portu gdyńskiego 312 statków, ogólnej pojemności 241.600 tonn. Na statkach tych wyjechało 514 pasażerów, ponadto wywiozły one 344.400 tonn ładunku, w tem 302.600 tonn węgla, 3.500 tonn cukru i 3.600 tonn bekonów i wędlin.

Kulisy „maratonu tanecznego" w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Władze pod naciskiem głosów opinji publicznej zlikwidowały t. zw. konkurs wytrzymałości tanecznej, który od kilkunastu dni ku oburzeniu zdrowej opinji publicznej pasorzytował na snobiźmie i głupocie ludzkiej, (a może i bezrobociu), napychając kieszenie włoskiemu przedsiębiorcy p. Mucciemu.

Jak się okazuje obecnie, ten zagraniczny impresarjo przyjechał do Warszawy ze swoim stałym personelem w liczbie 7 par. Ta grupa zawodowców podróżuje stale z maratonu na maraton po miastach europejskich i otrzymuje za to stałą gażę, zwyciężając naturalnie z reguły w konkursach. Tancerze ci i tancerki są tak doskonale wytrenowani i wytrzymali w swym „maratońskim" zawodzie, że nie było wypadku, aby się kiedykolwiek dali zdystansować przez przypadkowych tancerzy danego kraju. Personel ten ma zastrzeżone w kontrakcie zrzekanie się „ciche" ufundowanych nagród. I tak np. włoska para Nr. 1 przed miesiącem w Mediolanie przetańczyła 900 godzin i zdobyła I-sze miejsce. Tancerka Nr. 40 na podobnym konkursie w Nowym Jorku przetańczyła 700 godzin. Koszty podróży i utrzymanie owych 7 par ponosi p. Mucci, a jako gaże każda z par otrzymuje po przetańczeniu turnieju po pół dolara za godzinę.

Oczywiście ani dyrekcja cyrku ani też komisarjat rządu m. Warszawy o tem nie wiedział. Pozatem w stosunku do tancerzy krajowych popełniono szereg innych nadużyć, m. in. nie budzono ich na czas, co powoduje dyskwalifikację. Z tego tytułu powstało szereg awantur. Należy dodać, że p. Mucci w ciągu 18 dni i nocy miał przeszło 120.000 zł. obrotu, z czego wpłynęło do jego kieszeni około 70.000 złotych czystego dochodu. Opinja domaga się od impresarja włoskiego, aby pomyślał ze swej strony o jakiejś zapłacie dla polskich zawodników. W czasie rozrachunków zatrzymano 3.000 złotych z kasy „maratońskiej", które będą rozdzielone pomiędzy polskich zawodników.

(—) Włosy zapaliły się na głowie po ondulacji. Do prokuratora przy sądzie okr. w Warszawie wpłynęła skarga p. Julji Majewskiej, która oskarżyła Kazimierza Jóźwiakowskiego o ciężkie uszkodzenie ciała. P. Majewska po dokonaniu ondulacji włosów przybyła od fryzjera do domu i czesząc się przed lustrem zauważyła, że włosy palą się jej na głowie. Mimo natychmiastowej pomocy, doznała ona tak ciężkich poparzeń, że przewieziono ją do szpitala, gdzie przebywa na kuracji. Fryzjer tłumaczy się, że nie ponosi winy, gdyż pożar włosów powstał z wyładowania się elektryczności przy czesaniu włosów grzebieniem celuloidowym. Jest to zjawisko znane w fizyce.

(—) Zgon podczas pokazu ataku gazowego. W Murckach koło Siemianowic na Śląsku odbywał się pokaz lotniczo-gazowy, organizowany przez LOPP. W pokazie brała udział ochotnicza kolumna sanitarna z Siemianowic, która wyruszyła do Murcek już o godz. 4-ej rano. Podczas ataku gazowego około godz. 16-ej zasłabł nagle członek siemianowickiej kolumny sanitarnej, 42-letni bezrobotny Józef Konowoł, zamieszkały w Siemianowicach, ul. Korfantego nr. 24, który mimo natychmiastowej pomocy, zmarł na rękach swych kolegów sanitarjuszy.

Ze świata.

(X) **Nowe rozporządzenie hitlerowskie.** Miasto wirtemberskie Ulm, słynne z katedry swej i z kapitulacji pod jej murami w 1805 r. armji austrjackiej pod dowództwem generała Macka przed zastępami marszałków napoleońskich Neya i Lannes'a, wreszcie z rasy swych dogów, nabyło nowy tytuł do sławy.

Oto rządzący tam obecnie komisarz hitlerowski nakazał właścicielom restauracji i kawiarni ulmskich wywiesić we wszystkich salach tych zakładów plakaty z napisem: „Die deutsche Frau raucht nicht!" (Kobieta niemiecka nie pali).

A że sentencja ta równa się zakazowi formalnemu, którego pogwałcenie pociągnęłoby za sobą skutki bardzo nieprzyjemne, panie więc i panny ulmskie nie palą już w kawiarniach.

(X) **Teleskop Ritchi.** Olbrzymie lustro wagi 30 tonn do nowego teleskopu w obserwatorjum kalifornijskiem na Mount Wilson, przewiezione zostało ze składu na 3 platformach kolejowych. Lustro ma 5 metrów średnicy i paraboliczną powierzchnię oszlifowaną z dokładnością do jednej tysiącznej milimetra. Jest to cud techniki optycznej, wielu specjalistów sądziło, że praca ta nigdy nie zostanie doprowadzona do końca. Nowy instrument, nazwany teleskopem „Rithi" od imienia wynalazcy, skraca odległość między obserwatorem a ciałem niebieskiem, znajdującem się w jego polu widzenia, 10.000 razy. Przez nowy teleskop księżyc widzi się tak, jakby go widział pilot z samolotu odległego od powierzchni księżyca o 40 km. Gdyby istniała na księżycu budowla wysokości wieży Eifel, możnaby ją zobaczyć przez teleskop Ritchi. Mars znajduje się dalej od ziemi, niż księżyc, ale nawet z tej odległości można będzie stwierdzić, czy istnieją na Marsie żyjące istoty.

Miasto grzybów.

Podziemny Paryż.

Głęboko w ziemi, pod jedną z najelegantszych dzielnic Paryża, o 100 stóp poniżej poziomu ulicy de la Paix i placu Joanny d'Arc, znajduje się „miasto grzybów". Miasto to nie jest oznaczone na żadnym planie Paryża, który można nabyć na dworcu kolejowym lub w kiosku z gazetami. Na terenie tego podziemnego miasta znajdują się plantacje grzybów, owych słynnych „champignons de Paris" t. j. trufli, wysoko cenionych przez smakoszy całego świata.

„Miasto grzybów" jest jednem z największych i najdziwniejszych miast podziemnych na świecie. Posiada ono szerokie ulice, przecinające wzdłuż i wrzesz plantacje, wykute z tego samego kamienia, z którego zbudowana jest większość gmachów publicznych Paryża. Wzdłuż chodników podziemnych ciągną się rury z wodą, doprowadzaną dla zraszania plantacyj. Podziemia są znakomicie wentylowane i tak obszerne, że w razie bombardowania stolicy lub ataku gazowego mogłoby w nich znaleźć schronienie setki tysięcy ludzi.

Właścicielem „miasta grzybów" jest rząd, który wydzierżawia plantacje hodowcom grzybów. Hodowla wymaga wielkich starań i zachodów, ponieważ grzyby ulegają często podczas wzrostu różnym chorobom. Przeglądu zbiorów dokonywa specjalny kontroler sanitarny i gdy tylko zauważy, że część grzybów jest zepsuta, cała grządka, na której rosły, zostaje zniszczona, a na jej miejsce założona nowa.

„Miasto grzybów" pod Paryżem jest największem centrum hodowli grzybów na świecie. Codziennie o 5-ej rano, przy świetle lamp acetylenowych, zbiera się trufle, a następnie pakuje w kosze. Całe rano ulice miasta podziemnego rozbrzmiewają dźwiękami trąbek wielkich samochodów ciężarowych, na których przewożone są transporty grzybów na rynek paryski, oraz na dworce kolejowe, skąd eksportuje się je zagranicę.

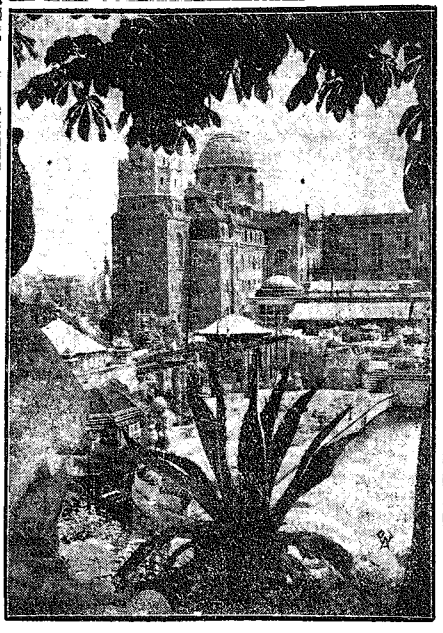

Ze stolicy Węgier. Zdjęcie nasze przedstawia widok na słynne zakłady kąpielowe Gellerta w Budapeszcie.

(X) **Znalezienie szczątków św. Gaudencji.** W Caltagirone na Sycylji w kościele Zbawiciela znaleziono w ścianie bocznej nawy grobowiec, zawierający zmumifikowane zwłoki młodej kobiety. Komisja episkopalna z biskupem Bargigia na czele ustaliła, że są to szczątki św. Gaudencji, dziewicy, zmarłej w 5 stuleciu po Chrystusie, przeniesione w drugiej połowie 18 stulecia do Caltagirone. W okresie rewolucji francuskiej wskutek akcji antyreligijnej niektórych czynników społecznych mnisi zamurowali ciało św. Gaudencji w ścianie kościoła Zbawiciela, poczem słuch po nim zaginął. W ciągu 140 lat daremnie poszukiwano cennej relikwji i dopiero teraz natrafiono na zamurowany grobowiec.

(X) **Sędzia, który rozwiódł 35.000 małżeństw.** P. Józef Sabath, sędzia w sądzie rozwodowym w Chicago, obchodził niedawno 60-lecie swych urodzin. Pracowity ten sędzia w czasie swej karjery dokonał 35.000 rozwodów i obecnie chce już się podać do dymisji.

Ale sędzia Sabath nigdy nie pomyślał o żonie dla siebie, bo wiedział z przykładów swych klijentów, jakie radości rodzinne go oczekują w razie zawarcia ślubu.

(X) **Film księży Salezjanów zamówiony przez Ligę Narodów.** Księża Salezjanie, których stacje misyjne rozrzucone są po całym świecie, zgromadzili tak obfity i cenny materjał filmowy z własnych zdjęć, że Liga Narodów zwróciła się do nich z prośbą o sporządzenie kopji tych filmów.

Również włoskie muzeum otrzyma kopje wielu z tych rzadkich zdjęć misyjnych, których liczba wynosi przeszło tysiąc.

Najlepsze auta.

W towarzystwie, w którem znajdował się również znany poeta, dyskutowano nad zaletami samochodów różnych marek.

— Jakie auto podoba się panu najbardziej?— zadaje poecie pytanie jedna z pań.

— Auto moich przyjaciół! (Journal).

W roku 1933.

— Jak się rozwija twój interes?

— Mam moc zajęcia.

— Zamówienia od klijentów?

— Nie, uspakajam wierzycieli. (Le Rire).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 30 MAJA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'56 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'10 Komunikat ekon. portowy. 15'15 Komunikat gospod. 15'25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa 15'30 Komunikat sportowy. 15'35 Przegląd wydawnictw. 15'50 Muzyka gramofon 16'25 Odczyt dla nauczycieli. 16'40 Odczyt. 17'00 Popołudniowy koncert symfoniczny, 18'00 Muzyka lekka. 19'00 Rozmaitości. 19'20 Wiadomości rolnicze. 19'30 Feljeton muzyczny, 19'45 Prasowy dziennik radjowy. 20'00 Koncert wieczorny. 21'00 Wiadomości sportowe. 22'00 Kwadrans literacki. 22'15 Koncert solistów. 22'55 Komunikaty 23'00—24'00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 30 MAJA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'40 Codz. rzegląd Prasy. i kom. 11'57 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20 — 15'50 Transm. z Warsz. 15'50 Audycja dla dzieci. 16'05 Intermezzo muz. 16'25 Odczyt z Warsz. 16'40 Odczyt ze Lwowa. 17'00 Koncert z Warsz. 18'00 Muzyka lekka. 19'00 Odczyt. 19'15 Rozmaitości, 19'25 Kom. sport. 19'30 Felj. muzyczny z Krak. 19'45—24'00 Transmisje z Warszawy.

Handel zamorski to nietylko problemat państwa i naszej emigracji. To przedewszystkiem sprawa naszej kieszeni i przyszłości naszych dzieci.

J. STRANG MORRISON. 51.

PIĘKNE DZIEWCZĘ z TAORMINY

Powieść. Przekład autoryzowany z angielskego.

Pochwyciłem na ułamek sekundy wzrok Lowry'ego. A więc to tak! Szkielet nurka na dnie jeziora... przecięta rura... zegarek...

— Udało nam się dojść, że hrabia X. — tak go nazwijmy — wyjechał do Szkocji do West Higlads i wpadliśmy już na trop jego poszukiwań, kiedy na widowni znalazł się pan Lowry i ograbił starą Grizel Campbell.

— Pan Lowry ograbił Grizel! — krzyknął Paterson. — Co pan wygaduje?

Lowry wzruszył ramionami.

— Mniejsza z tem. Mów pan dalej, panie Monterey.

— To wszystko. Mogę tylko dodać, że skarb zabrano dużo wcześniej, zanim pan o nim pomyślał.

Nastąpiła długa pauza.

— A pan jaką rolę odgrywa w tej sprawie? — zapytałem.

— Ja? Ja czuwam nad tem, żeby się tej pani nie stała krzywda.

Pochylił się nad dziewczyną i położył jej rękę na ramieniu gestem nieomylnie władczym. Lowry obserwował ją twardym wzrokiem, lecz twarz jej pozostała niewzruszona, jak z kamienia. Co się kryło za tem wszystkiem? Przypomniałem sobie jej zachowanie z Tobermory i uwagi Angusa o spółce z Monterey'em. Czyżby pomyślny obrót spraw spadkowych miał dać władzę temu ostatniemu nad spadkobierczynią? Tak to wyglądało. Lowry musiał się tego domyślać i naturalnie milczeć do czasu zorjentowania się w jej uczuciach. Dlaczego nie rozmówił się z nią przedtem? — pomyślałem z desperacją. Miał tyle czasu. I teraz mógłby drwić z Monterey'a.

— Naturalnie pan nie jest osobiście zainteresowany w tej sprawie — rzekłem.

Monterey nie odpowiedział. Widocznie uznał, że powiedzenie czegoś więcej byłoby ryzykowne. Ręka jego spoczywała w dalszym ciągu na ramieniu dziewczyny. Lowry zdjął oczy z jej twarzy i rzekł do niego:

— Sądzę, że możemy panu pomóc.

Panna Marchand drgnęła i w oczach jej odbiło się coś jakby trwoga. Lowry i Monterey stali naprzeciw siebie, ten ostatni pełen triumfalnego wyczekiwania.

— A, spodziewałem się tego. Coście znaleźli?

— Może to pana zainteresuje. Znaleźliśmy zegarek na ręce szkieletu, na dnie Drombuie.

Wyjął z kieszeni zegarek.

Monterey wyciągnął rękę.

Na ten widok wezbrała w mem sercu gwałtowna irytacja na Lowry'ego, za jego altruizm i nagła, wściekła nienawiść do Monterey'a. Myślałem o walce z „Sokolicą", o strasznych nocach pod wodą, o okropnem spotkaniu z martwym nurkiem, o nieludzkiem okrucieństwie cudzoziemca... Dopadłem jednym skokiem do Monterey'a, odtrąciłem mu rękę, pochwyciłem zegarek i cofnąłem się do Patersona.

Monterey uniósł się z kamienia, na którym siedział, jakby chcąc mnie gonić.

— Ani kroku! — krzyknąłem. — Bo... roztrzaskam zegarek na proszek.

Lowry spojrzał na mnie oczami bez wyrazu. Uniosłem nad zegarkiem głaz, przeznaczony początkowo dla Monterey'a. Włoch uśmiechnął się z przymusem.

— Może pański przyjaciel chce zatrzymać go jako interesującą pamiątkę — w nagrodę za trudy?

— Oddaj pan — rzekł do mnie Lowry. — Poco to wszystko.

Potrząsnąłem głową.

— Nie oddam. Pan może się stąd wynosić, panie Monterey.

— Czy pan rozumie doniosłość swego postępku? — zapytał Lowry.

— O, doskonale — odpowiedziałem.

— W takim razie, jak pan go usprawiedliwi?

— Nie będę się usprawiedliwiał i zegarka nie oddam.

Monterey wzruszył ramionami.

— Może pańskie zeznanie wystarczy, panie Lowry i obejdziemy się bez pomocy pańskiego przyjaciela. Jeżeli pan opowie, w jakich okolicznościach...

Lowry popatrzył na mnie znowu. Tym razem oczy jego miotały błyskawice gniewu.

— Na zegarku jest emblemat z wężem i kozą. Czy to ma jakie znaczenie?

Źrenice Monterey'a zalśniły jak dwa rozżarzone węgle.

— Aj, rzekł stłumionym głosem. — To rozstrzyga wszystko.

— Zegarek, jak już powiedziałek, znalazł się na ciele nieżywego nurka. Przyciągnęliśmy go na linię w miejsce, gdzie „Skua" stoi teraz na kotwicy.

— Skąd pan o tem wie? — wtrąciłem.

— Stąd — Lowry zawahał się — że pan mi sam powiedział.

— Właśnie — odparłem. — Zeznanie pana nie będzie miało żadnego znaczenia prawnego.

Nastąpiło krótkie milczenie.

— Niech pan nie będzie nierozsądny. Czy znalazł pan trupa i zabrał zegarek?

— Nie, nie zaprzeczam, ale z drugiej strony ani mi się nie śni zeznawać na korzyść tego łotra.

— Niema się czem przejmować, panie Lowry — wtrącił Monterey. — Czy nie mógłby pan zeznać wszystkiego pod przysięgą?

— Nie mógłby — rzekłem. — Skąd może wiedzieć, czy ja nie wykupiłem tego zegarka w lombardzie i czy potem przed nim nie skłamałem?

— Prawda — potwierdził Lowry. — Ja nie miałem udziału w tem odkryciu.

Twarz Monterey'a sponsowiała, widać było, że ledwie już nad sobą panuje. Lowry spojrzał na niego i zwrócił się do mnie:

— Panie Haslam, powiem panu przykrą rzecz, jakiej jeszcze nigdy nikomu nie powiedziałem. Powinien pan pamiętać, że na pokładzie „Skuy" był pan moim gościem.

— Przepraszam — rzekłem. — Nie wiedziałem, że przyjąłem taką — powiedzmy — tyrańską gościnność.

(D. c. n.).

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie pracy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych poządane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administracje do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypaczone.—Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".